

Sygn. akt: I C 501/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Rafał Kubicki
Protokolant:	st. sekr. sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2017 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa S. S. (1), J. S.

przeciwko

Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. S. kwotę 80.000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 30 maja 2017r. do dnia zapłaty;

II. Oddala powództwo J. S. w pozostałym zakresie;

III. Umarza postępowanie w zakresie powództwa S. S. (1);

IV. Znosi wzajemnie koszty procesu między stronami w zakresie nieuregulowanym zawartą w tej sprawie ugodą;

V. Odstępuje od obciążania stron kosztami sądowymi, od uiszczenia których powodowie byli zwolnieni, i przejmuje te koszty na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 501/16

UZASADNIENIE

Powodowie: S. S. (1) i J. S. (małoletni, reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego – matkę S. S. (1)) wnieśli o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwot po 135.000 zł jako różnicy pomiędzy należną ich zdaniem każdemu z nich kwotą 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w następstwie śmierci osoby bliskiej a kwotą otrzymaną przez każdego z nich od pozwanego – 15.000 zł, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazali, iż chodzi

o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w następstwie tragicznej śmierci męża powódki

i ojca powoda - T. S., który zginął w wypadku komunikacyjnym z 12 kwietnia 2013 r. Sprawca wypadku ubezpieczony był u pozwanego w zakresie ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC).

Pozwany wniósł o odrzucenie pozwu, argumentując to, na gruncie art. 156 k.r.i.o., potrzebą uprzedniego uzyskania zgody sądu rodzinnego na wytoczenie powództwa przez powódkę w imieniu małoletniego powoda. Następnie wniósł o oddalenie powództwa, wskazując, iż co do zasady nie kwestionuje odpowiedzialności za skutki wypadku, jednak wypłacone dotąd kwoty po 15.000 zł są adekwatne do odczuwanego przez powodów bólu i cierpienia po stracie osoby najbliższej i w pełni rekompensują doznaną w związku z tym krzywdę. Od daty zdarzenia minęły około 3 lata, co spowodowało zmniejszenie negatywnych emocji i rozmiaru krzywdy. Ponadto powołał się na orzecznictwo i wywodził, że w podobnych okolicznościach zasądzane są kwoty rzędu 5.000 – 20.000 zł. Wskazał, że powódka nie miała potrzeby korzystać z pomocy psychologa, a do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym wystarczył jej okres zaledwie 10 dni. Na koniec sformułował zarzut przyczynienia się T. S. do powstania szkody lub zwiększenia jej rozmiarów. Do końca procesu nie określił jednak, na czym to przyczynienie miało polegać. Świadkom powodów zarzucił z góry subiektywizm i brak wiedzy o przeżyciach powodów po stracie osoby bliskiej. Odsetki – jego zdaniem – powinny być ewentualnie zasądzone od dnia wyrokowania, ponieważ Sąd ustala wysokość zadośćuczynienia wg stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy.

Na rozprawie, w dniu wydania wyroku, powódka S. S. (1) tylko we własnym imieniu zawarła z powodem ugodę, w której pozwany zobowiązał się do zapłaty na jej rzecz kwoty 80.000 zł i połowy kosztów zastępstwa procesowego (3.600 zł) – w terminie do 13 czerwca 2017 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Okoliczności wypadku komunikacyjnego są bezsporne. W dniu 12 kwietnia 2013 r. o godz. 6:40 T. S., prowadząc samochód dostawczy M. (...) o nr rej. (...) uczestniczył w wypadku komunikacyjnym, do którego doszło w pobliżu miejscowości Z.. Winnym wypadku był A. P., prowadzący (...), ubezpieczony był u pozwanego w zakresie ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC). T. S. zmarł wskutek obrażeń poniesionych w tym zdarzeniu. Sprawca wypadku został w związku z tym skazany za popełnienie przestępstwa z art. 172 §2 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w (...) z 25.05.2016 r. (VII Ka (...)). W postępowaniu likwidacyjnym (podobnie jak teraz w procesie) pozwany nie zakwestionował zasady swej odpowiedzialności - ani sprawstwa szkody, ani daty szkody w okresie ubezpieczenia OC. Pozwany przyznał oraz wypłacił powodom przed procesem tytułem zadośćuczynienia kwoty po 15.000 zł. Bezsporne jest też, że T. i S. S. (1) zawarli związek małżeński (...) r., zaś (...) r. urodził im się syn J.. T. S. pomagał bratu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego (z tego tytułu ubezpieczony w KRUS), „dorabiał” na budowach. Jego żona zajmowała się domem i dzieckiem. J. stracił więc ojca, mając 5 i pół roku. Był „oczkiem w głowie” ojca, jego jedynym dzieckiem.

(odpisy skrócone aktów stanu cywilnego k. 33-34, odpisy wyroków Sądów karnych obu instancji z uzasadnieniem k. 44, 54-63, 35-43, odpisy opinii biegłych k. 180-264 i w załączonych aktach sprawy karnej, zaświadczenie o ubezpieczeniu emerytalno-rentowym, pismo pozwanego z 16.06.2016 r. przyznające zadośćuczynienie k. 46-47, akta szkody w odpisach dokumentów k. 102-154)

Małżonkowie S. tworzyli bardzo szczęśliwą rodzinę. T. S. dbał o żonę i dziecko, poświęcał im każdą wolną chwilę. Bawił się z synem, grał z nim w piłkę. Po jego śmierci aż do czerwca 2013 r. przeprowadziła się do S. S. (1) jej siostra A. F. (1), ponieważ matka J. była w tak złym stanie psychicznym, że nie mogła samodzielnie się nim zajmować. A. F. (1) w tym czasie zawoziła dziecko do przedszkola i odbierała je stamtąd, gotowała i zajmowała się przy dziecku wszystkim tym, czym powinna zajmować się matka. S. S. (1) w kwietniu 2013 r., tuż po ww. wypadku, zgłosiła się do M. N. (1) na psychoterapię i brała w niej udział raz w tygodniu do stycznia 2014 r. Miała kłopoty z koncentracją, obniżony nastrój, początkowo była w fazie szoku, trudno jej było uwierzyć w to, co się stało. Miała trudności z podejmowaniem decyzji przy prostych czynnościach życiowych, nawet w zakupach i przy przyrządzaniu posiłków. Z biegiem czasu następowało przeżywanie żałoby, choć niektóre emocje się nasilały, bo początkowa apatia i skostnienie przemieniły się w ogromny żal, tęsknotę i lęk o syna. W końcu ustalała potrzeba

psychoterapii - S. S. (1) wspólnie z psychoterapeutką podjęły decyzję o jej zakończeniu. Przez wiele miesięcy S. S. (1) bała się wsiąść do samochodu. J. nie było na pogrzebie. O śmierci ojca dowiedział się jednak od razu – od matki. Dość szybko zrozumiał, co się stało. W nocy budził się. Mniej więcej 10 miesięcy po wypadku zaczął regularnie, co noc, moczyć się. Trwało to kilka tygodni. Matka kilkakrotnie była z nim u psychologa. Do szkoły poszedł regularnie, jako 7-latek. Uczy się bardzo dobrze, nie ma z nim problemów wychowawczych. Jedyne, co się w nim zmieniło, to to, że łatwiej go rozdrażnić. Często reaguje wybuchem, że nie ma taty i nie może z nim gdzieś pójść lub pojechać. często robi pocztówki i zawozi na cmentarz. Po śmierci jego ojca rodzina obchodzi tylko święta, nie ma imienin ani urodzin – by nie prowokować częstych cierpień wywołanych nieobecnością zmarłego. S. S. (1) podjęła pracę jakieś 1,5 roku po śmierci męża. Planowała z mężem drugie dziecko. Często odwiedza grób męża. Sprawca wypadku nigdy nie przeprosił ani jej, ani jej syna.

(dowód: zeznania świadków M. N., A. F., E. R. k. 265-267, zeznania powódki złożone w ramach przesłuchania stron k. 267, informacja psychologiczna k. 289)

Pomiędzy J. a ojcem występowały bliskie relacje rodzinne i silne więzi emocjonalne. Śmierć ojca miała wpływ na funkcjonowanie emocjonalne i społeczne chłopca. Zmieniły się struktury rodzinne, nastąpiło samotne wychowywanie przez matkę z ograniczeniem wzorców rodzinnych. Dziecko wykazywało trudności w przystosowaniu emocjonalnym i wzmożoną ekspresję uczuć. Początkowo doświadczał szoku i niedowierzania, następnie pobudliwość emocjonalną – wybuchy złości i agresji werbalnej. Podtrzymuje pamięć o ojcu we wspomnieniach i symbolicznym dbaniu o jego grób. Obecnie nie wymaga indywidualnej pomocy psychologicznej, nie stwierdza się objawów depresyjnych ani zaburzeń adaptacyjnych, wskazana byłaby natomiast konsultacja rodzinna w związku ze zmianami struktury rodziny. Problemy w przystosowaniu emocjonalnym wykraczały poza typowy przebieg żałoby (w szczególności moczenie się nie jest sytuacją adekwatną). Utrzymywały się przez 12 miesięcy. Trudno wyodrębnić przeżycia związane ze śmiercią dziadka, która nastąpiła później. Matka nie miała wpływu na siłę reakcji emocjonalnych dziecka.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii J. L. k. 311-312, 334-335)

/dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii k. 152-160/

Sąd zważył co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, że wbrew zarzutowi pozwanego Sąd uznał, iż wytoczenie powództwa o zadośćuczynienie przez przedstawiciela ustawowego w imieniu i na rzecz małoletniego poszkodowanego jest czynnością zachowawczą w odniesieniu do roszczenia jako składnika majątku małoletniego i jako taka nie przekracza zakresu zwykłego zarządu i nie wymaga zgody sądu rodzinnego. Odrzucenie pozwu nie było zatem wskazane. Brak zgody sądu rodzinnego stał natomiast na przeszkodzie zawarciu ugody w imieniu małoletniego. Dlatego też ugodę sądową powódka zawarła tylko we własnym imieniu. Sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania m.in. w sytuacji gdy strony zawarły ugodę sądową, a więc gdy wydanie wyroku staje się zbędne (art. 355 §1 k.p.c.). Zawarcie ugody ma ten skutek, że Sąd nie dokonuje ustalenia stanu faktycznego w sprawie i pomija postępowanie dowodowe. Można uznać ugodę za niedopuszczalną tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo że zmierza do obejścia prawa. Z okoliczności sprawy nie wynika, by takie przeszkody miały miejsce, dlatego na podstawie ww. przepisu Sąd w pkt III wyroku umorzył postępowanie. Okoliczności tej sprawy nie wskazują na istnienie przesłanek uznania ugody za niedopuszczalną. Obie strony przedstawiły szereg faktycznych i prawnych argumentów, których ocena - przy braku ugody - wymagałaby przeprowadzenia postępowania dowodowego i analizy prawnej. Wynik ugody zdaje się być rozsądnym i nie krzywdzącym żadnej ze stron kompromisem. Konsekwencją ugody było wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami ugody w zakresie nieuregulowanym ugodą. Ugoda wywołała brak orzekania merytorycznego o roszczeniach powódki. Nie było więc potrzeby omawiania w tym zakresie wyników opinii biegłych skierowanych na krzywdę powódki.

Dalsze rozważania dotyczą roszczenia i krzywdy powoda.

Znaczna część faktów jest bezsporna i znajduje potwierdzenie w dowodach w postaci dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony i które nie budzą wątpliwości Sądu. Kwestie związane z rozmiarem krzywdy powoda wynikają z dalszych wiarygodnych dowodów: zeznań świadków, przesłuchania powódki i opinii biegłego sądowego psychologa. Wbrew zarzutowi pozwanego, nie można bliskich powodowi świadków skazywać z góry na niewiarygodność. To właśnie najbliżsi w najpełniejszy sposób oddają sposób przeżycia śmierci ojca przez dziecko. Co więcej, relacja bliskich znalazła pełne potwierdzenie w opinii biegłego psychologa i w zeznaniach powódki. Sąd pominął zasięgnięcie opinii biegłego psychiatry, ponieważ nic w tej sprawie nie wskazuje na to, by dla przeżyć tego dziecka potrzebna była dodatkowo wiedza specjalna takiego lekarza. Nic nie wskazywało (i nadal nie wskazuje) na to, by wypadek wywarł na powoda negatywne skutki w zakresie zdrowia psychicznego (czyż innym są negatywne przeżycia natury psychicznej). Żadna ze stron wyboru tej specjalności, jak i wniosków opinii nie kwestionowała. Opinia psychologiczna została na wniosek pozwanego uzupełniona na piśmie i ostatecznie nie wzbudziła wątpliwości ani Sądu, ani stron.

Pozwany nie udowodnił (nawet nie sprecyzował) zarzutu przyczynienia. Brak konkretów w tej kwestii nie pozwala ani Sądowi, ani przeciwnikowi pozwanego odnieść się bardziej szczegółowo do tej kwestii. Nie można doszukać się ich nawet z urzędu, przy lekturze akt sprawy karnej, które nie wspominają o żadnej formie przyczynienia się zmarłego.

Wobec tych faktów powództwo częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Dnia 3 sierpnia 2008 roku weszła w życie zmiana do kodeksu cywilnego przewidująca możliwość przyznania zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.).

Rozpoznając na wyżej wymienionej podstawie prawnej kwestię zadośćuczynienia należnego powodowi, Sąd uwzględnił takie okoliczności jak doznane przez powoda: krzywda i ból, długotrwałość i stopień ich cierpień, poczucie osamotnienia po stracie bliskiej osoby, stopień zażyłości i bliskości łączące powódkę z synem, charakter relacji rodzinnych i intensywność kontaktów, wiek uprawnionego i wiek zmarłego, a także proces zmagania się przez powoda z żałobą i konsekwencje śmierci syna dla strefy psychicznej powoda, łącznie ze skutkami, które wywierają one dla aktywności życiowej. Ustalenie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci bliskiej osoby jest kwestią niezwykle trudną do oceny, każdy przypadek należy bowiem traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy i wymienionych wyżej przesłanek, przy czym należy się tu opierać na kryteriach obiektywnych, nie zaś tylko na subiektywnych odczuciach danej osoby.

Powoda z ojcem łączyły bardzo bliskie, zażyłe relacje. Powód mógł liczyć na pomoc ojca, miał w nim oparcie i wzorzec. Przeżycia powoda wykraczały poza normę żałoby, co wynika z opinii biegłego. Pozytywnie na wysokość zadośćuczynienia wpływa też fakt, że powód był już na tyle duży, by uświadomić sobie śmierć ojca, jednocześnie był na tyle mały, że można uznać niemal całe jego życie za pozbawione ojcowskiego oparcia i wzorca. Powód z matką i ojcem tworzyli rodzinę udaną, wręcz przykładową. W takich sytuacjach utrata ojca jest szczególnie bolesna. Dodatkową stratą dla powoda była zła kondycja psychiczna powódki w pierwszym roku po wypadku, z pewnością wzmagająca poczucie braku stabilności życiowej.

Na złagodzenie wysokości zadośćuczynienia może wpłynąć jedynie jeden fakt – że powód uzyskał wsparcie ze strony dalszych członków rodziny, w szczególności ciotki i babci.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, Sąd uznał, że właściwą w tym przypadku jest zadośćuczynienie w wysokości 95.000 zł, a ponieważ powodowi wypłacono przed procesem z tego tytułu 15.000 zł, do zasądzenia na podanych wyżej podstawach prawnych pozostało 80.000 zł. W ocenie Sądu, powyższa kwota, obok kwoty przyznanej dotychczas powodowi przez ubezpieczyciela, zrekompensują mu w pełni odczuwany ból

i cierpienie po stracie osoby najbliższej, spełniając w całym zakresie swoją funkcję kompensacyjną.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 481 §1 i 2 k.c., zgodnie ze stanowiskiem przedstawionym przez pozwanego.

W punkcie II wyroku Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, jako zawyżone, na tej samej podstawie prawnej, na której oparto zasądzenie.

W punkcie IV wyroku, Sąd na podstawie art. 100 k.p.c., mając na uwadze fakt, iż powództwo zostało częściowo uwzględnione, zniósł wzajemnie koszty procesu ponad te, o których strony postanowiły w ugodzie.

Ze względów słuszności Sąd odstąpił od obciążania stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi (powodowie byli zwolnieni od kosztów w całości).

sędzia Rafał Kubicki